

niedziela, 29.01.2023

Błogosławieni, czyli ludzie, którym można pozazdrościć [Mt 5, 1-12a]

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył usta i nauczał ich tymi słowami:

«Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladowają was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie».

>P<

Cała dzisiejsza Liturgia Słowa daje nam zastrzyk niesamowitego dobra. Przypomina nam raz za razem, że Bóg chce naszego szczęścia i dobra. Najlepiej widać to na przykładzie dzisiejszej Ewangelii. Każdy z nas może mieć własne założenia, jak ma wyglądać szczęście w jego życiu. Jesteśmy różni i możemy mieć do tej sprawy inne podejście. Dla jednych szczęściem będzie rodzina, dla kogoś innego pieniądze lub dobra materialne, a jeszcze ktoś inny ze wszystkich sił cenił będzie zdrowie. Warto jednak patrzeć na to, co w tej kwestii ma dla nas do zaoferowania sam Jezus. Jak łatwo zauważyć, Jego pojęcie szczęścia - bo tym są błogosławieństwa, na pierwszy rzut oka, mogą wydawać się niezrozumiałe. Błogosławieni smutni, ubodzy, którzy cierpią prześladowania, cisi - nie takiego szczęścia oczekujemy. I właśnie na to zwraca uwagę Jezus. On nie mówi: "Masz być smutny, cierpiący, prześladowany". On mówi, że w tym życiu taki jesteś, bo spotykają cię różne doświadczenia i sytuacje. Jezus wypowiada te błogosławieństwa w czasie teraźniejszym. Stwierdza fakty. Jednakże w takim doświadczeniu i położeniu On z nami jest! Jest z nami także wtedy, kiedy jesteśmy smutni. Jest przy nas, wtedy kiedy cierpimy. Jest przy nas wtedy, kiedy staramy się być miłosiernymi. W naszych doświadczeniach jest z nami Bóg! Greckie słowo "makarios" właśnie to oznacza - ludzi, którym można pozazdrościć. Wcale nie oznacza, że musimy czuć się super szczęśliwymi i spełnionymi osobami, czy że świetnie nam się powodzi. W słowach Jezusa i Jego błogosławieństwach chodzi jednak o to, że bez względu czy tak się czuję - mam szczęście, ponieważ jestem związany z Bogiem, On mi towarzyszy, jest ze mną. Weźmy przykład mówiący o tym, że jestem błogosławiony wtedy, kiedy okazuję miłosierdzie. Człowiek miłosierny to ten, który rozumie błędy innych, jest w stanie przebaczyć, podać pomocną dłoń. Dlatego Jezus mówi, że błogosławiony będzie ten, który nie dokonuje odwetu, lecz który przebacza, daje szansę, pomaga. W takim duchu należy interpretować pozostałe Jezusowe błogosławieństwa. Papież Franciszek w jednym ze swoich kazań wygłoszonych w Domu Świętej Marty w Watykanie mówił, że: "Błogosławieństwa to ~~program~~ a zarazem ~~ślowód~~ tożsamości chrześcijanina". Jeżeli ktoś z nas zada pytanie: ~~jak~~ zostać dobrym chrześcijaninem? to tutaj właśnie znajdzie odpowiedź Jezusa, który wskazuje nam, ~~by~~ iść pod prąd ~~wbrew~~ temu, co zwykle głosi świat. (...) Chrześcijaństwo to religia praktyczna, nie służy tylko rozmyślaniom. Trzeba stosować ją w praktyce realizować". Ze swojej strony dodam, że błogosławieństwa są po to, by je realizować, spełniać, wcielać w czyn. Zechciejmy zatem wracać w swojej osobistej modlitwie do tekstu "Ośmiu błogosławieństw".



Niech inni ludzie, patrząc na nasze słowa i czyny będą mogli śmiało nazywać nas "ludźmi ośmiu błogosławieństw". Co daj Panie Boże nam wszystkim!

fot. pixabay